

ją do tygodnia przewłóczą. W robocie powinni byli starać się o pomnożenie dobra gospodarskiego, bo im za to płaci a oni go krzywdzą i czynią mu szkodę; najemnik źle zaorał, zboże nie dobrze wymłócił, budownik dom nie trwale postawił, rzemieślnik sprzęt ladajako, z niedobrej materji zrobił, albo sporządził, gospodarzowi wielki zawód uczynił itd. Jeszcze im za to płacić? nie z tego, owszem oni zamiast oczekiwanej zapłaty powinni wszelkie opóźnienia w robocie, szkody i zawód gospodarzowi pod sumieniem nadgrodzić. Jeżeli fortelem, sztuką i oszukaniem tę nadgrodeń na gospodarzu wymuszają, już tę kradną i powinni ją wrócić. Inaczęj, *grosze i pieniądze (za robotę) w skrzynce i w kieszeni a szkoda i grzech (w robocie) na sumieniu.* Mówi św. Augustyn.

Powinien człowiek w najemnictwie lub rzemiośle szukać pożytku i dorabiać się chleba, ale takiego szczęścia nie ma bliźniemu swemu zazdrościć i przeszkadzać mu do tego dobra. Gospodarz w Ewangelii jednego z takich oświecił i powiedział mu prawdę: *Azali oko twoje złe, żem ja dobry?* Takie to oczy złe, sowi wzrok krzywo patrzący na cudze szczęście ma ten i ów najemnik, żeby bliźniego od roboty i zarobku usunął; ten i ów rzemieślnik, żeby towar i robotę swego kolegi zganil, żeby wszystkich roboty potrzebujących od niego odstrychnął, żeby w całym mieście w całej wsi nie było żadnego rzemieślnika, żadnego majstra tylko on sam. Zgoła, żeby wszyscy (podobnego kunsztu i rzemiosła) zubożyli się i zniszczeli a on sam z bogacił się i utył. Przebóg! jakaż niesprawiedliwość! nieludzkość! i złość!

Dajże wam Boże! tę naukę obyczajną gospodarską sumiennie zachować. Naukę wiary po katolicku rozumieć. Objasnienie Ewangelii dobrze pamiętać. Proścież go o to, a pokłękawszy mówcie modlitwę kościelną dzisiejszą.



## Na Niedziele pięćdziesiątnicę.

*Oto wstępujemy do Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie wydany Poganom, wyszydzony i zeplwany, a ubiczowawszy Go, zabiją. Luc. 18.*

**D**o zaczęcia mowy mojej do was, chrześciance najmilsi! nie znajduję stósowniejszego wyrazu nad te Zbawiciela naszego słowa: *Oto wstępujemy do Jeruzolimy, a Syn człowieczy będzie wydany, znieważony, ubiczowany i zabity.* Tak jest, bo wchodzimy do kościoła

mający Post św. czterdziestodniowy zachować i Mękę Zbawiciela rozmyślać, którejto Męki Zbawiciela rozpamiętywanie Kościół Chrystusów (już tak od trzeciej Niedzieli Starozapustnej) rozpoczął, opuszczając pieśni weselne, biorąc na siebie (przez zasłonięcia Ołtarzów) odzienia żałobne, sposobiąc się z nami do najsmutniejszego obchodu, najśłodsze Oblubieńca Pana Jezusa pogrzebu; oplakując w pacierzach najnieszcześniejszy upadek pierwszego naszego Ojca, grzech i wygnanie nasze z niem.

Ale przebóg! co się dzieje? w tym czasie Zbawiciel bywa znowu wydany, wyszydzony, biczowany i zabijany od chrześcian, nie już od pogan i żydów, *Baranek od początku świata zabity* widzi odnowioną Mękę swoją w dniach tych w grzesznikach, którzy Go obrażają cięższymi i sprośniejszymi zbrodniami nad wszystkie insze czasy całego roku. I dla tego (bardzo przyzwoicie i bardzo potrzebnie) przeciwko trzema dniom rozwiozłości zapustnej stawia i wraża w umysły nasze trzydniową swojej męki pamiątkę. Chrześcianie! gdy to usłyszycie, nie bądźcie tak głusi i nieczuli, jak tam oni (o których tu w Ewangelii wzmianka), że gdy im Zbawiciel o swojej męce najwyraźniej powiedział, nic z tych rzeczy nie zrozumieli. Nie daj tego Boże! Dla tego używam dziś zwyczajnego do was mówienia sposobu i zechcę wam wytłómaczyć porządnie

Najprzód: *jakie jest znaczenie dzisiejszej Ewangelii, żebyście to zrozumieli?*

Powtóre: *jaka nauka wiary, żebyście zbawiennie wierzyli?*

Po trzecie: *jaka nauka obyczajów, żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?*

Poklękawszy westchnijcie do Ducha najświętszego i wezwijcie przyczyny Matki Boskiej, mówiąc nabożnie *Zdrowas Marya*.

#### *Objasnienie Ewangelii.*

Żebyście zrozumieli rzeczy osobliwsze w dzisiejszej Ewangelii zamknięte, macie uważać Tajemnicę i cud. Tajemnicę w powiadaniu Zbawiciela o swojej Męce swoim Uczniom. Cud w oświeceniu ślepego wołającego żebraka. Taki naznacza dwojaki podział (św. Grzegorz) (Hom. 2 in Ea) w wyjaśnieniu Ewangelii dzisiejszej.

Najprzód co do Tajemnicy: Odkupiciel nasz Jezus Chrystus przewidując, jak daleko uczniowie Jego z Męki swojej mieli być zmieszani na umysłach i zatrwożeni; też Mękę swoją przed czasem chciał im oznajmić i następującą chwałę zmartwychwstania opo-

wiedzieć, że gdy Go umierającego (jak im przepowiedział) będą widzieli; tak o mającym zmartwychwstać nie wątpili. — I dla tego dwunastu Apostołów bierze z sobą do Jerozolimy Zbawiciel (piszą śś. Ewangelistowie Mateusz, Marek i Łukasz), żeby byli świadkami tego wszystkiego, co miało dziać się w czasie Męki Pańskiej w Jerozolimie. — Mękę swoją uczniom przepowiedział Zbawiciel, żeby nas (w nich) upewnił, że na śmierć ofiarował się z dobrej swojej woli i téj przewidzianej mógł uchronić się, gdyby był chciał. Żeby zaświadczył swoją Boską mądrość i uwiadomił, że nie było utajone przed niem, co w Męce miało Go spotkać. Żeby dowiódł niezmiernéj ku nam swojej miłości, że nie tylko miał się wydać i umrzeć za nas; ale umrzeć najokropniejszymi przewidzianymi sposobami Męki zamordowany. — Żeby tak uwiadomieni Apostołowie (poprzedniczą Zbawiciela powieścią) nie zgorszyli się z tak niesłychanego (najhaniebniejszej Męki i śmierci swego najświętszego Mistrza) widoku, ponieważ o tym upewnieni i przestrzeżeni byli przed czasem. Atoli, że na ówczas Apostołowie słabi w wierze (ile nieoświeceni od Ducha Boskiego jeszcze) nie zdolni byli powieści słów Zbawiciela i znaczenie Tajemnicy pojąć, więc od Tajemnicy przyszło do cudu, o którym mówię.

Powtóre: Ten ślepy kogo wyrażał w swojej ślepcie? Dla czego przy *Jerycho* mieście od Zbawiciela był oświecony? Czemu go Ewangelia opisuje siedzącym przy drodze i żebrzącym? Czemu go Chrystus nie wprzód oświecił ale zapytał: *co chcesz, żebym ci uczynił?* Wszystkie te zapytania zawierają w sobie szczególniejsze uwagi i osobliwe nauki. — Ślepy ten nędzarz wyraża naród ludzki, który w pierwszym rodzicu z Raju wygnany jasności Boskiego światła nie znając, ściągnął na siebie potępienia swego ciemności. Atoli przez obecność swego odkupiciela J. Chrystusa bierze oświecenie wewnętrzne, żeby tak duchownie widział i prostemi drogami dobrych uczynków chodził. — Ślepy ten bierze oświecenie od Zbawiciela przy *Jerycho* mieście, w czym się daje znać odmienność świata i ludzi na niem. W tym imieniu *Jerycha* wyraża się *Miesiąc* a jako *Miesiąc* nigdy w jednym i jednakowym stanie niema pewnej stałości, ale tu jest w pełni, tam go ubywa, tu świeci tam się ukrywa, tak próżność świata i ludzi na niem, przez odmienność *Miesiąca* najdokładniej wyobraża się, że wszystko stworzenie nie stałe jest, nietrwałe i ustawicznej odmianie podległe. Na ten koniec przyszedł na świat Zbawiciel, jak tu do *Jerycha* zbliżył się, żeby ludzie poznawszy i odrzuciwszy próżność, światło prawdy przyjęli i tak szli za Chrystusem jak tu (w Ewangelii) oświecony ślepy. — Przy drodze siedzący żebrak oświecenie bierze, bo ten, który go

oświeca jest *drogą i prawdą*, którą pismo św. *światłem* nazywa. Taki jest wykład św. Grzegorza Papieża. (Hom. 2. in. Ev.)

Tu mi należy ułatwić wam jeszcze jedno pytanie: czemu Zbawiciel nie wprzód oświeca ślepego ale go pyta: *Co chcesz abym ci uczynił?* Oto na oznajmienie mocnej wiary tego żebraka naprzykład inszym, że dobra bliźnich naszych należy się ogłaszać, ale złe ich niedostatki trzeba pokrywać. — Także, na zaświadczenie jak są Bogu przyjemne i nam zbawienne nasze modlitwy i proźby bez których (przynajmniej zwyczajnie) niechce nam dawać łask swoich, gdy go nie prosimy o nie, ani się udawamy do tego źródła, z kąd one płyną. — Jeszcze, żeby nam dał naukę Zbawiciel, że żadnego niechce zbawić poniewolnie, który się nie udaje do niego, ani mu grzechów odpuścić, gdy tych grzesznik znać do siebie niechce, ani sumienia swego (spowiednikowi Chrystusowemu namiestnikowi) otworzyć i powierzyć, gdy może i powinien. Wszakże w zakonie dawnym trędowaci obowiązani byli trąd swój nie tylko na sukniach okazać, ale przy tym ogłosić się wyraźnie na trędowatych. (Levit. 13.) Więc i w zakonie nowym w prawie Ewangelii J. Chrystusa niedosyć jest przed kapłanem stawić się w Trybunale pokuty ale tam nadto trzeba słowy i oskarżeniem się najdokładniejszém dać się poznać grzesznikiem i prosić o rozgrzeszenie kapłana jak tu o oświecenie zebrał ślepy Chrystusa Pana.

Otóż macie objaśnienie dzisiejszej św. Ewangelii według zdania OO. świętych i tak to po prostu rozumieć powinniście. Terazże znowu uważcie tę która (z Ewangelii dzisiejszej) następuje

### **Nauka wiary.**

*O męce Jezusa Chrystusa powinni chrześcianie zbawiennie wierzyć — tę Zbawicielowi najuprzejmiej zawdzięczać — i jęj złośliwie grzechami nie odnawiać.*

Dla łatwiejszego pojęcia waszego dzisiejszej nauki wiary, prosto wzniesionej z Ewangelii, jużem tę naukę na trzy cząstki podzielił i jeszcze wam ją jaśniej tłomaczę i mówię: — O męce Jezusa Chrystusa powinniśmy chrześcianie wierzyć zbawiennie, bo tę najwyraźniej (jeszcze przed przyjściem na świat Chrystusa) przepowiedzieli i opisali św. prorocy; a Zbawiciel rozmawiając (o tejże swojej męce mającej nastąpić) z Apostołami, odwołał się do tychże proroków. — Tę Mękę Zbawicielowi naszemu powinniśmy najuprzejmiej zawdzięczać: bo w niej najobfitsze odkupienia naszego dobrodziejstwo pozyskaliśmy. — Tęj Męki Zbawiciela nie mamy się odważać złośliwie grzechami odnawiać, bo ta bydz nam powinna

wstrętem i hamulcem od grzechu. Posłuchajcie wytłómaczenia tych prawd.

Zbawiciel rozmawiając z swymi uczniami o swojej przyszłej, mającej nastąpić Męce, o wszystkich szczegółach *swego wydania poganom, znieważenia, ubiczowania, ukrzyżowania, naostatek zamordowania*: téj prawdy i pewności dowodził im z proroków. *Skończy się to wszystko* (mówił do nich) *co jest napisano przez proroki o Synu człowieczym.* (Luc. 18. v. 32). Otóż to tę Mękę Zbawiciela przewidzianą w duchu (na tysiąc i kilka set lat jeszcze przed przyjściem Chrystusa na świat) najwyraźniej oni przepowiedzieli i opisali. — Zdawna o Zbawicielu wróżył Izajasz prorok: *Poznał wół Dzierzawcę swego, a osiel żłób Pana swojego.* (Izai. 1. v. 3.) i to się uściło w czasie, kiedy się Chrystus Pan między dwojgą tych bydłał narodził. Przed czasem przepowiedział Dawid: *Królowie Tarsu i wyspy przyniosą dary. Królowie Arabscy i Sabba przywiozą upominki; będą mu się kłaniać wszyscy królowie ziemscy, i wszystkie narody będą Mu służyć.* (Psalm. 71. v. 10). Otóż i to przepowiedzenie wzięło swój skutek, kiedy ten pokłon Bóstwa wyrządzali Chrystusowi królowie, mędrcomie wschodni, z tamtychże przepowiedzianych krajów przybyli, i pod wiarę tegoż Zbawiciela zgromadzili się poganie. — Przed czasem najczulszy żal (w osobie Chrystusa) wynurzał tenże prorok Dawid: *W pragnieniu moim poili mię octem i dawali mi żółc za pokarm.* (Psalm. 86. v. 22). *Policzyli kości moje,* Psalm. 21. v. 18.) *na odzienie moje rzucili losy,* (Ibid. v. 19.) *przebili mi ręce moje i nogi moje.* (Ibid. v. 17.) *Boże mój! Boże mój! czemużeś mnie opuścił?* (Ibid. v. 1). (\* Czytaj ten cały psalm, znajdziesz w nim wczesne przepowiedzenie Męki Pańskiej, Psalm Dawidów 21). — Przed czasem oplakiwał rzewno Zacharyasz, prorok: *odważyli zapłatę moję za 30 srebrników,* (Zachar. 11. v. 12.) Otóż i to sprawdziło się o Jezusie Chrystusie: kiedy Go w téj cenie tak podłój, własny Jego zaprzedał uczeń; kiedy tym rodzajem katowni był dręczony, tym sposobem śmierci zamordowany, zostawiony od własnego swojego Ojca bez wszelkiego ulitowania i względu najświętszy nasz Zbawiciel. Wszystko tam ziściło się w Jego śmierci, (co o Nim przepowiadali i pisali prorocy), kiedy tam przed skonaniem zawołał: *Wypełniło się wszystko.*

Patrzcież Chrześcianie! jak o téj Męce Zbawiciela dla miłości naszej podjętej, od proroków wczesnie najwyraźniej przepowiedzianej i opisaniej, macie wierzyć zbawiennie. Na ten czas zaś będziecie wierzyć zbawiennie, kiedy ztąd pobudzicie się tę Mękę Zbawicielowi naszemu najuprzejmiej zawdzięczać.

Z Męki Zbawiciela wypłynęło nam najobfitsze dobrodziejstwo odkupienia naszego, więc je należy najuprzejmiej zawdzięczać. Któż nas więcej nad Zbawiciela naszego umiłował, albo umiłować mógł? Człowieku! znajdzieszli takiego przyjaciela na świecie, któryby za twoje uwolnienie z długów i zdrowia, był gotów odłożyć swoją majątność? Znajdzieszże takiego Pana wszystkiego świata, któryby się podjął być wzgardzonym i podeptanym dla ciebie, dla wywyższenia twego? Znajdzieszże takiego, któryby ofiarował się za ciebie umrzeć; swoją niewolą za ciebie cierpianą, wrócił ci wolność; swoją śmiercią darował ci życie? Zbawiciel to nam najżyczliwiej wyświadczył. Za mnie, za ciebie człowieku, za wszystkich umarł. *Umiłował mię (mówił Apostół:) i samego siebie za mnie wydał.* (ad Galat. 2. v. 20). Jakże Go nie miłować i téj Jego miłości nie zawdzięczać Mu! *Nie zapominaj łaski rękojmięgo, albowiem dał duszę swoją za ciebie.* (Eccl. 29. v. 20.) Upomina Duch św. Otóż tego długu wdzięczności nie możemy wierniej wypłacić i najuprzejmiej oświadczyć w skutku tę wdzięczność, jako wtenczas, kiedy zaważmiemy nienawiść przeciwko grzechom i nie odważymy się grzechami odnawiać tę Jego Mękę, która być nam powinna wstrętem i hamulcem od grzechu.

Rzecz to jest pewna, że Zbawiciel (dokonawszy Odkupienia dzieła w śmierci krzyżowej) już nie umiera więcej; atoli grzesznicy krzyżują Go powtórnie, i tę Jego Mękę odnawiają złośliwie. Prawdzi się to o grzesznikach (osobliwie w te dni zapustne), co tu w Ewangelii dzisiejszej powiedział Zbawiciel: *Syn człowieczy będzie wydany, znieważony, biczowany, potem zabity.* Grzesznicy wydają i sprzedają Chrystusa taniej niż Judasz, kiedy Go odstępują nie już dla 30 srebrników, ale za krótką uciechę i podłą rozkosz. Wydają Zbawiciela żydom po Judaszowsku, kiedy swoim opilstwem, swemi nieprzystojnemi na katolika sprawami kacerzów i niewierników gorszą, i świętą katolicką wiarę na podejrzenie podają. Wyszadzają Chrystusa jak Heród, kiedy się na blażeństwa i śmiechy w larwach i trefnych odzieniach) przebierają dziwacznie. Biczują Zbawiciela okrutnie, kiedy ciała swoje poświęcone na Chrzcie, i z Ciałem Chrystusowym (w używaniu świętych świętości tylekroć) zpowinowane oddadzą swawolom, cudzołoztwom, nierządom i hanielnym rozkoszom. Plwają na Chrystusa bezwstydnie, kiedy swemi językami, poświęconemi tak wiele razy w Komuniach najświętszych, będą pluskać słowa bluźnierskie, zlorzeczwliwe, szkalujące sławę bliźnich i złośliwie usta swoje otwierać na mowy wszeteczne i nieuczciwe piosnki. Poją Zbawiciela żółcią i octem, kiedy się zalewają trunkami aż do przebrania miary i utraty uży-

wania rozumu. Na koniec wbijają na krzyż P. Jezusa okrutnie, kiedy się zuchwale najgorszych nieprawości ośmielają dopuszczać. Tak im dowodzi św. Apostół: Grzésznicy *powtórnie sami w sobie krzyżują Syna Boskiego.* (ad Habr. 6. v. 6).

O gdyż tak złość grzechów ludzkich do tego świętokradzkiego postępuje stopnia, że Mękę Zbawiciela odnawia! Tę Mękę stawiajcie sobie w myślach, żeby wam była wstrętem i hamulcem od grzechu. Wszakże dla tego umarł Zbawiciel, zglądził grzech we krwi swojej (jakby w łaźni) z grzechów naszych obmył nas, żeby już grzech nie panował w ciele naszym śmiertelnym. Wszakże mówi Origenes: Pewna rzecz, że gdzie kto Mękę Chrystusową nosi na sercu, tam grzech królować nie może. Krzyża Chrystusowego taka jest moc, iż gdy w oczach i sercu tkwić będzie, żadna cię pożądliwość, nieczystość, gniew, zazdrość itd. zwyciężyć nie będzie mogła. Wszakże krzyż Zbawiciela nawet czarta pokonał i piekło zwyciężył.

Tak Chrześciance! podług tej dzisiejszej nauki wiary żyć macie, to jest: O męce J. Chrystusa powinniście zbawiennie wierzować — tę Zbawicielowi najuprzejmiej zawdzięczać — tej grzechami złośliwie nie odnawiać. Mnie jeszcze zostaje podać wam stósowną do dzisiejszej Ewangelii cnotliwego i pobożnego życia naukę. A toż ta jest —

### **Nauka obyczajów.**

*Żeby chrześciance (w dniach tych rozwiozłości prawie powszechnéj) cnotliwie i nabożnie zachowali się, trzeba im naśladować ślepego w Ewangelii wyrażonego żebraka.*

Żebym wam się wytłomaczył dokładnie, w czym to macie naśladować (osobliwie w dniach tych zapustnych) tego Ewangelicznego ślepego żebraka? Odpowiadam tak — dni zapustne, są dni najgrubszych ciemności i zaślepienia się grzeszników: więc trzeba nam Boga o oświecenie prosić z ślepym żebrakiem. *Panie abym przejrzał.* — Dni zapustne, są dni pełne sidła najgorszych upadków, najsilniejszych pokus i okazji do grzechu, więc od tych trzeba nam się usuwać jak ślepy nie dbał na rzeszę nań fukającą. — Dni zapustne, są dni najcięższej obrazu Boskiej, więc te należy nam najgorętszym nabożeństwem nadgradzać jak ślepy tym głośniej chwalił Boga im go bardziej przymuszono, żeby milczał. Tak czyniąc, być to nie może, żebyście się nie mieli cnotliwie i pobożnie zachować.

Dni zapustne, są dni najgrubszych ciemności i zaślepienia się grzeszników. Pan Bóg karząc *Egipcyan* spuścił na nich gęste

trzechdniowe i trzynocne ciemności, tak uciążliwe, że tam brata brat, sąsiad sąsiada nie mógł widzieć ani z miejsca ruszyć się. (Exod. 10 v. 22. etc. sep.) Owoż takie ciemności trzechdniowe obierają sobie zapustnicy rozpustni, bo w te dni przyjmują sposób i zwyczaj (biesiad, swawoli, zabaw i szaleństw) wymyślony i zachowany od ciemnych i nieoświeconych poganów.

Sami grzesznicy wdają się w tę dobrowolną ślepotę umysłu i szukają ciemności, żeby źle i najgorzej czynili. Mając oni oczy ale widzieć nie chcą na jaki to koniec wychodzą im ich zbytkujące biesiady i wyuzdane uciechy zapustne? Widzieć niechcesz grzeszniku rozrzutny! że trwonisz tyle kosztów niepotrzebnie iłożysz na te trzy dni na karmienie próżniaków, z czego byś mógł przez rok cały dostatecznie wyżywić siebie, żonę twoją, czeladkę i dzieci. Widzieć nie chcesz grzeszniku niewstrzemięźliwy! jak cię to twoje pijaństwo równa do bydła. Widzieć nie chcecie swawolniku! i swawolnico! że biegając do karczmy i skakając po całych nocach, nabawisz się śmiertelnej choroby a w klótniach dostaniesz guza. Że z wesołości i muzyki (upadłszy haniebnie) podobno powrócisz do domu z płaczem. Że okazując się pięknie ustrojona pomiędzy pierwszemi, pójdiesz na języki po całym mieście, po całej wsi i okolicy. Otóż tu, w takiej dobrowolnej ślepotcie grzeszników trzeba szukać oświecenia i do Chrystusa wołać z ślepym żebrakiem: *Panie oświeć nas, żebyśmy wiedzieli* i poznali jak to w wyuzdanych uciechach zapustnych szkodujemy *na majątku, na zdrowiu, na cnocie, na sławie a najwięcej na duszy*. O to masz prosić Boga grzeszniku. *Panie abym przejrzał*. Ja mówię dalej.

Dni zapustne są dni sideł najgorszych upadków, najsilniejszych pokus i okazji do grzechu. Tuć to, tu! zapustnicy rozwioźli, są oną wyuzdaną rzeszą Chrystusowi przeciwną, fukającą na ślepego, żeby Chrystusa nie znał ani go wyznawał i tak go (o przywrócenie wzroku) nie prosił. Zapustnicy rozwioźli chcą mieć wszystkich wyuzdanych jak sami szalejących, rozpustnych itd., usadzają się w wszystkich bojaźń bożą, pamięć na rzeczy wieczne; wstyd i rozum umorzyć, wszystkich do najgorszych zbrodni ośmielać. Zapustnicy rozwieźli jedną oni i jednakową śpiewają piosnkę: *Pójdźmy, używajmy dóbr terażniejszych, używajmy stworzenia, a prędko. Winem drogim (gorącemi trunkami) napełniajmy się. — Wszędzie zostawmy znaki naszej rozkoszy*. (Sap. 2 v. 6. 8. etc. 9.) O, co tu sideł najzdradliwszych! co najsilniejszych pokus! co najbliższych okazji do grzechu! Wieleż tam niewinnych nie będzie zwiedzionych! wielu nieostrożnych nie upadną szkaradnie! wielu zuchwałych



nie wpadną w piekło! Otóż, tu bogobojnym trzeba takich zrad, pokus i okazji grzechu unikać, tak jako ślepy w Ewangelii, fukający nań rzeszy nie dał się zagłuszać. Wszakże tak każe Duch św. *Synu mój! nie chódz z niemi, powściągnij nogę twoją od ścieszek ich bo nogi ich spieszą ku złemu, aby przelewali krew niewinną.* (Prov. 1 v. 15.) Jeszcze uważcie dalszą najzabawienniejszą przestrożę.

Dni zapustne są dni najcięższej obrazę Boskiej, więc te należy nam najgorętszym nabożeństwem nadgradzać, jak ślepy tym głośnieję chwalił Boga, im go bardziej przymuszano żeby milczał. W te to dni próżniactwo, pijaństwo, rozpusta, swawole, obżarstwo itd. nieprawości, pod insze czasy zagrzebane i uspione przebudzają się i na jaw wychodzą z najbrzydszą hańbą powołania chrześcijańskiego i niezmierną obrazę Boga. Więc ztąd bogobojni Chrześcianie brać macie przyłżytość używania tego to czasu na pomnożenie waszję zasługi i zbawienie się, kiedy te dni złościcy obraćają na powiększenie nieprawości swoich i potępienie się. Te dni naznaczają oni służbie czartowskiej i niezbożności, kiedy się namawiają i pobudzają wspólnie: *Pójdźmy, zażywajmy stworzenia, winem (gorącemi trunkami) napełniajmy się, wszędzie zostawujmy znaki naszję rozkoszy.* (Sap. 2 v. 6. etc. seq.) Wy prawowierni! poświęćajcie te dni chwale Boskiej, nabożeństwu, zachęćajcie się najskuteczniej i najprzykładniej, sąsiedzie sąsiada, gospodarzu czeładkę, rodzice wasze potomstwo jak się naradzali i mówili Izraelici: *Trzy dni pójdziemy na puszcza a będziem ofiarować Bogu naszemu.* (Exod. 8 v. 27.) Będa złościcy ubiegać się do karczm, browarów i na szynkownie na tańce, na pijaństwa i na swawole, wy udawajcie się do św. kościołów na modlitwę na klęczenie i bogomyślność.

Możecie, możecie chrześcianie! uciechy i zabawy wasze zapustne z nabożeństwem podzielać; wszak tak zachowali się ludzie cnotliwi i bogobojni. Znajdował czas Tobiasz wierny bieżć do kościoła, kiedy tam do ofiar pogańskich inni wszyscy udawali się. (Tob. 1 v. 5.) Znajdował czas pobożny Daniel trzykroć na dzień na kolana uklęknąć i obrócony ku Jeruzalem chwalić Boga swojego, chociaż zewsząd bałwochwalcami był otoczony. (Daniel. 6 v. 10.) Znajdowała czas Ester, królowa, czyste swoje serce i myśli ofiarować Bogu z najgłębszym upokorzeniem chociaż mieszkała w pałacu bałwochwalcy, poganina Aswera króla. (Estk. 17 v. 16.) O jak to chwalebne! i bardzo mocne przykłady! pobudzające chrześcianina do obstawania za cześć Boga prawego i nagradzania mu krzywd wyrządzonych przez zapustniki rozwiozłe. Cóż wam przeszkadza do poświęćenia kilku godzin nabożeństwu w te dni,

kiedy te całe dni i nocy obracają na próżniactwo, na swawole i wielorakie grzechy wyuzdani zapustujący? Pokażcie się prawowiernymi, trzymającymi się strony Boskiej i nieodstępnyimi jego czci w najtwardszych pokusach. A tak będą zapusty wasze chwalebne i zbawienne, w tym czasie rozwiozłości prawie powszechnej zachowacie się cnotliwie i nabożnie, skoro będziecie naśladować tego ślepego Ewangelicznego żebraka w sposobie odemnie wytłomaczonym. — Czyńcie tak: Wyjaśnienie dzisiejszej Ewangelii pamiętajcie. — Podług nauki wiary żyjcie. — Do nauki obyczajnej sprawy życia waszego stosujcie. A tak się zbawicie. Pokłękawszy mówcie za mną następującą kościelną modlitwę.



## Na Niedzielę sześćdziesiątnicę.

*To mówiąc wołał: Kto ma uszy do słyszenia, niech słucha.*

Luc. 8.

**D**awnych św. proroków i posłańców Boskich był ten zwyczaj, że kiedy rzecz jaką wielkiej wagi opowiadali ludowi, już na głos podniesiony zdobywali się, żeby rzecz opowiadaną w sercach słuchających głębiej utkwili. Mojżesz przed swoją śmiercią lud izraelski, do zachowania zakonu i Przykazań Boskich upominając, zawołał: *Słuchajcie nieba! co mówię: niech słucha ziemia słowa ust moich.* (Deut. 32.) Tak głośno odezwał się Izajasz przeciwko żydom niewdzięcznym: *Słuchajcie Niebios! przyjmij w uszy głos wysokości ponieważ pan rzekł: Syny wykarmiłem i wywyższyłem a oni wzgardzili mną* (Isajae 1.) Tak Jeremiasz w przeraźliwym tonie przebudzał uparte i zatwardziałe do słuchania: *Ziemi! ziemi! ziemi! słuchaj mowy pańskiej* (Jerem. 22.) Takiego sposobu użył Zbawiciel mając kazanie do licznej i różnej z miast i ze wsiów zgromadzonej rzeszy, kiedy nie tylko mówił do nich, ale wołał: *Kto ma uszy do słyszenia niech słucha.* Głosem podniesionym podówczas chciał Zbawiciel słowom swoim i nauce przydać żywości, usposobić umysły słuchających do pilnego słuchania, poważania i chowania w sercach pamięci, przyjętej do uszu Jego Boskiej nauki. Tak usposobionych teraz i dziś, pragnie Zbawiciel znajdować nas względem swojego Boskiego słowa. Cała prawie Ewangelia dzisiejsza jest o słowie Bożym — o potrzebie słuchania go — o pożytkach gdy to bywa przyjmowane — o szkodach kiedy wzgardzone i odrzucone zostaje. — Pozwólcież mi uwagi waszej: